

SIŁA PRZED PRAWEM

Tak mało znamy współczesną twórczość dramatyczną, że pokazanie jej próbek u nas w teatrze wydaje się rzeczą cenną. Oczywiście tylko wtedy, jeżeli sztuka jest z jakichś względów interesująca. „Nocna eskorta” Juraja Vaha jest interesująca. Nie rości sobie pretencji do arcydzieła, ale przecież w sposób dość sugestywny przedstawia historię i sytuacje, w których załamują się sprawy odpowiedzialności za zbrodnie i działanie siły wobec której człowiek zmuszony jest ustąpić. Najpierw słówko — za programem — o autorze: Juraj Vah, ma 45 lat, napisał dwa tomy prozy i kilka sztuk teatralnych, zajmuje się także krytyką literacką i teatralną, mieszka w Żylinie, gdzie się urodził. „Nocna eskorta” powstała w roku 1967, a więc ma jeszcze stempeł świeżości i nowości.

Rzecz dzieje się w czasach napoleońskich, w Austrii po klęskę pod Austerlitz. Idzie o egzekucję ośmiorga szpiegów francuskich, bez sądu i bez udowodnienia im winy, jedynie z rozkazu władz, dla których sprawa ta stanowi tylko posunięcie w rozgrywkach politycznych. Czy posłuszeństwo wobec poleceń władz uwolni kata od odpo-

wiedzialności za zbrodnię? Kto ma wydać ostateczny rozkaz egzekucji — pułkownik baron Stellwag, który w tym celu został z powrotem powołany do czynnej służby i mianowany — dla nagrody — generałem, czy dowódca eskorty więźniów rotmistrz von Leh, drżący ze strachu o swą głowę i byt materialny? Sytuacja jest w pierwszym akcie zρέcznie zawiązana na tle bardzo lichej moralnie rodzinki Barona i w sposób dramatyczny postawiona. W drugim akcie przychodzą Francuzi, zandarmi z rewolucyjnej (niegdyś) armii Napoleona. W zasadzie nic się nie zmienia. Okrucieństwo i bezwzględność zarówno wobec wrogów jak i własnych rodaków są takie same. Przedtem oglądaliśmy je u Austriaków, teraz u Francuzów. Ale w drugim akcie wypadki się plączą, sytuacje stają się zbyt wydumane i sztuczne, ludzie analizują swoje i cudze postęпки w sposób zbyt deklaracyjny, dołączają się do tego motywu rozczarowania do rewolucji francuskiej, która przerodziła się w panowanie tyrana i końcowy wniosek: siła — a nie prawda, prawo czy mo-

ralność — decydują o wszystkim.

Teatr Kameralny wystawił „Nocną eskortę” w konwencji realistycznej, w reżyserii Wandy Laskowskiej, w scenografii Zofii Pietrusińskiej, która salonowi w domu Barona nadała trupią tonację kolorystyczną. Przedstawienie było dobrze zagrane przez aktorów. Pojedynek słowny toczył się między postaciami trafnie zarysowanymi przez Macieja Maciejewskiego (Baron) i Janusza Zakrzeńskiego (rotmistrz von Leh). Renata Kossobudzka okazała piękną kulturę aktorską w roli baronowej, a Jolanta Bohdal zabiła w wybornej sylwetce baronówny. Oficerów francuskich prezentowali Andrzej Antkowiak i Zygmunt Hobot. Młodym kornetem austriackim, był Józef Ostawski a starym lokajem Szczepan Baczyński.

Juraj Vah — Nocna eskorta —
Tłumaczenie: Stanisław Majowski — Reżyseria: Wanda Laskowska — Scenografia: Zofia Pietrusińska (Teatr Polski Scena Kameralna — Premiera prasowa 22.III.1970)